

## Międzynarodowy Dzień Przewodnika Turystycznego 2010 w Kołobrzegu.

W dniach 20-21.02.2010 roku w Kołobrzegu spotkali się przewodnicy turystyczni aby w dniu swojego święta nie tylko pochwalić się osiągnięciami ale także porozmawiać o dniu teraźniejszym przewodnictwa turystycznego w Polsce, jak też o jego przyszłości. A że jest to bardzo ważne świadczy choćby fakt ustanowienia Międzynarodowego Dnia Przewodników Turystycznych. Pierwsze takie święto obchodzono 21 lutego 1989 roku. Uznano wówczas, że rola przewodnika turystycznego w środowisku lokalnym jest nie do przecenienia. To właśnie on wprowadza zarówno turystów jak i mieszkańców w świat jaki ich otacza. To właśnie on stara się nie tylko przybliżyć historię (starszą i nowszą), ukazać dzieje zarówno poszczególnych obiektów jak i całych miejscowości. To właśnie on stara się aby mało znane fakty ujrzały światło dzienne. A robi tak aby zainteresować jak największą rzeszę turystów, kuracjuszy, mieszkańców, uczniów. Jednym słowem tych wszystkich, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o terenie na którym przebywają. A takie działania przekładają się nie tylko na wywołanie chwilowego zainteresowania ale niejednokrotnie są początkiem nowego stylu życia dla wielu ludzi. Niejednokrotnie bowiem to chwilowe zainteresowanie utrwała się i przechodzi w działanie na rzecz nowych odkryć, zdobycia nowej wiedzy czy też udziału w różnych imprezach np... turystycznych. A to, zwłaszcza jeśli chodzi o naszą młodzież, poprawia nie tylko ich styl życia. To także przyczynia się do rozwoju umysłu oraz, o czym często nie myśli się, do poprawienia kondycji fizycznej, czyli wpływa na poprawę zdrowia. Wiadomo przecież, że każda forma ruchu, a już na pewno pobyty na wszelkiego typu wycieczkach nie tylko rozwijają sprawność fizyczną ale pozwalają przez dłuższy czas przebywać na świeżym powietrzu. A to wszystko razem sprawia wielkie zadowolenie i radość z życia. Jest więc nie do przecenienia. I to właśnie wszystko jest pośrednio rolą przewodnika turystycznego. Nic zatem dziwnego, że wszyscy odpowiedzialni za działania na rzecz ludzi, widząc rangę takich działań starają się pomagać przewodnikom w ich codziennej pracy. Jest to przecież w interesie wszystkich.



*Autor relacji w towarzystwie załogi Fortu Gerharda ze Świnoujścia. Foto: Krzysztof Tęcza*

Uroczyste otwarcie Dnia Przewodnika miało miejsce w Hotelu Arka Medical Spa, który razem z Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, Klubem Przewodników PTTK w Kołobrzegu i Klubem Przewodników PTTK "Baszta Kaszana" w Trzebiatowie był organizatorem imprezy. Jej rangę określiła obecność przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, władz miasta Kołobrzegu jak i samorządowych. Był także przedstawiciel ZG PTTK z Warszawy. Po zapoznaniu wszystkich z obecnymi problemami miasta jak i perspektywami jego rozwoju zajęto się sprawami typowo przewodnickimi. Stanisław Kawęcki uzmysłowił wszystkim w jakich kierunkach powinien iść ruch przewodnicki. I nie chodziło tu tylko o sprawy szkoleniowe czy organizacyjne ale także o doływ świeżej kadry. Bo sam fakt wymiany pokoleniowej jest niepodważalny. Wszyscy się starzeją. Ale w związku z tym trzeba nie tylko szkolić następców lecz wciąż doskonalić metody szkoleniowe, no i dopasowywać do nowego sposobu życia formy prowadzenia imprez. A ponieważ stara kadra trzyma się całkiem nieźle wiele z obecnych na sali osób zostało wyróżnionych dyplomami i odznaczeniami. Bo zawsze należy pamiętać o ludziach wyróżniających się w swojej działalności na tle innych. Musimy pamiętać, że przewodnik to nie tylko zawód. To także, a może przede wszystkim pasja, to styl życia. Bo podczas wycieczki można zauważyć różnicę pomiędzy osobami oprowadzającymi. To właśnie od nich przede wszystkim zależy czy po powrocie do domu wszyscy będą zadowoleni czy nie. Bo przecież zadowolony turysta na pewno wyruszy na kolejną eskapadę. A niektórzy prowadzący mają wypracowany taki sposób oprowadzania, że aż dech zapiera. I właśnie tacy jak oni są perełkami o które powinno się dbać. Oczywiście co jakiś czas na horyzoncie pojawiają się nowe "gwiazdy". I tu jest właśnie rola samorządu przewodnickiego aby wyłapywać ich w porę i nie dać im zniknąć.



*Uczestnicy dyskusji. Foto: Krzysztof Tęcza*

Aby takie spotkanie nie miało tylko charakteru pochwał i wzajemnej adoracji zaplanowano część wykładową. To właśnie na niej Paweł Pawłowski (Dyrektor Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu) przedstawił wszystkim jakie miejsce powinno mieć obecnie Muzeum w zrównoważonej turystyce kulturowej. I trzeba przyznać jego wypowiedź na temat turystyki odpowiedzialnej była bardzo interesująca. Fakt, że jakiś walor krajoznawczy jest chętnie odwiedzany nie musi być ciągły. Bo jeśli nie będziemy dbali o to miejsce, o jego stan oraz sposób prezentacji, to po jakimś czasie zostanie ono zdeptane. Stanie się nieatrakcyjne i turyści będą szukali czegoś nowego.

Bardzo ciekawa była opowieść Zbigniewa Gonczaruka (Wyższa Szkoła Humanistyczna w Szczecinie), w której przedstawił on na przykładzie własnych doświadczeń jak duży wpływ na życie turystyczne ma zwykły przypadek. A że przydarzyło mu się wiele takich niecodziennych zdarzeń miał o czym opowiadać. Tak wszystkich wciągnął, że wybaczone mu przekroczenie dopuszczalnego czasu. Ale miło jest posłuchać o tym jak osobiście można poznać Brigitte Bardot czy Salvadora Dali. Nie każdemu bowiem było to dane. Równie ciekawie Piotr Piwowarczyk (Dyrektor Muzeum Obrony Wybrzeża w Świnoujściu) zaprezentował metody aktywnego oddziaływania na zwiedzających w przewodnictwie muzealnym. Trudno jest przecież wpływać na zwiedzającego, a dzięki takim metodom jest on nie tylko podatny na tego typu przedsięwzięcia ale później bardzo miło je wspomina, mimo że nie zawsze kojarzą się one jako miłe czy pozytywne.

Po takiej dawce wiedzy pozostało tylko podzielić się wrażeniami i odpocząć, by na drugi dzień ruszyć na zwiedzanie Kołobrzegu. I tutaj swoją wiedzę wykazali się pracownicy Muzeum Oręża Polskiego. Zaprezentowali nie tylko zbiory wojskowe ale przede wszystkim zbiory poświęcone historii miasta. A trzeba przyznać, że uczestnicy otrzymali taką dawkę wiedzy, iż sami nigdy by nie dowiedzieli się tego wszystkiego. Teraz po krótkim spacerku dotarto do Harcerskiego Ośrodka Morskiego (Reduta Solna) gdzie podczas pieczenia kiełbasek przy ognisku zakończyła się część oficjalna Dnia Przewodnika. Pozostała już tylko wymiana adresów i zaproszeń na imprezy organizowane przez poszczególnych uczestników.

Krzysztof Tęcza